

Kuryerek Lwowski.

— Skrutynium wyborów do Rady miejskiej już ukończono. Absolutną większość ma 105 kandydatów, lecz komisja zakwestjonowała wybór kilku kandydatów, mianowicie Cieslewicza Mikołaja (jest dwóch tego nazwiska, syn i ojciec), Leszczyńskiego (dwóch tego nazwiska, obaj kowale), Patraszewskiego, (gdzie raz jest pisany Franciszek, drugi raz Jan chociaż dodano zawsze krawiec, a tylko jeden jest krawiec Patraszewski we Lwowie).

— Niedzielną reduktą udało się nadspodziewanie świetnie. Obie sale były literalnie przepelnione, masek było więcej jak w poprzedzających reduktach a wiele nawet bardzo gustownych. Bawiono się bardzo przyzwyczajeniu do godziny 1/2 do 4. z rana. Z powodu, iż niedzielną reduktą tak świetny dla dyrekcji teatru wydał rezultat, zamierza dyrekcja jeszcze dwie reduktę to jest jutro i w niedzielę urządzić.

— Na dochód polepszenia bytu wdów i sierot członków kolei galicyjskiej, urzędu grono przyjął w poniedziałek 16. lutego w salach Strzelnicy miejskiej bal kolejącej. Komitet urządzający czyni wszelkie starania, aby bal ten wypadł jak najświetniej. Biletów dostać można w handlu p. Jaskólskiego. Pojedynczy bilet kosztuje 3 złr., familijny na 4 osób 4 złr.

— Dowiadujemy się, że bal jednorocznych ochotników zalogi lwowskiej do skutku nie przyjdzie, z powodu, iż władze wojskowe nie chciały przyzwolić, aby bal ten odbył się za opłatą wstępującą, tylko aby ochotnicy sami złożyli się na jego urządzenie. Ponieważ we Lwowie jest wszystkich około 100 jednorocznych ochotników, a z tych większa część odbywa służbę wojskową na koszt rządowy, przeto ochotnicy niebyliby w stanie złożyć kwotę potrzebną na urządzenie balu. Dochód czysty z tego balu miał być przeznaczony na stypendjum Franciszka Józefa.

— W niedzielę dnia 15. lutego r. odbędzie się w sali domu narodowego bal na korzyść zakładu głuchoniemych. Zapraszając do uprzejmego licznego udziału, podajemy do wiadomości, że świetna komenda c. k. pułku br. Jabłońskiego nr. 30, raczyła ze względu na cel dobroczynny, udzielić muzykę pułkową bezpłatnie, za co serdeczną podziękuję składamy. Dyrekcja.

— Wczoraj mieliśmy we Lwowie ogromną zamieć śniegową a przytem burzę tak gwałtowną, że wicher zrywał nawet szklę sklepowe. Na ulicy Lyczakowskiej szły takie obrywy się, onal niezabita na miejscu dr. S. Urząd budo-wniczy powinien zakazać umocowywania sztyl-dów prostopadłe nad sklepami, huśtających się za lada powiewem wiatru, bo nie tylko zagrożają one kapeluszą i parasolom przechodni-ów, ale jak wspominaliśmy i życia.

— W skutek nadzwyczajnej burzy i zawi-nej najeżdżał pozawczoraj na dworc lwow-skim, pociąg ciężarowy nr. 22. kolei czernio-wieckiej na pociąg mieszany nr. 4. kolei Al-brechta i uszkodził jeden wóz frachtowy po-ciągu nr. 4. Z podrózników i ze służby kolej-owej nie został nikt uszkodzony.

— Z powodu zamieci spóźniła się wczoraj ranna poczta wiedeńska o kilka godzin.

— W niedzielę popiesznym pociągiem ze Lwowa do Podwołoczysk jechało dwóch An-glików i jakiś z zabranego kraju. Gdy pociąg doszedł do Krasnego, spostrzeżono, że Moskał nagłe umarł. Zostawiono go w Krasnem. Przy rewizji w torebce na piersiach znaleziono 45 tysięcy rubli w asygnatach i coś ludoirów. Anglije pojechali dalej, lecz telegramem wstrzymano ich w Podwołoczyskach, dopokąd sprawa nie będzie zbadana. Zmarły nazywał się Michał Majerałowicz.

— Wczoraj po południu odbył się pogrzeb wiele w mieście naszym powazanego księgar-za Jana Jelenia. Zmarły rodem ze Słńska, był człowiekiem cichej pracy, rzetelnym i po-czywym, przez lat 51 prowadził księgarnię Jana Milikowskiego, a zarazem był współwłaścicielem księgarni w Przemyslu.

— W imieniu przyjaciela mojego śp. Lu-dwika Płagowskiego półownika byłych wojsk polskich z czasów Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego, zmarłego w d. 29. stycz-nia r. mam sobie za obowiązek złożyć pu-bliczne podziękowanie kasynom Narodowemu, które umiając ocenić w zgasłym przyjacielu moim śp. Ludwiku Płagowskim, tak zasługi położone przez niego, w długoletniej, i z ca-łem poświęceniem wypełnionej służbie naro-dowej, jako też i jego cnoty obywatelskie, było mu pomocem, i wyznaczeniem naprzód 400 złr. rocznej pensji, i stopniowo posun-awszy takową do 600 złr., przyczyniło się w znacznej części, do uczynienia sędziemu we-teranowi śp. Ludwikowi Płagowskiemu zna-niejszemu dolegliwości mnożących się przy schyłku żywota, starganego na usługach publicznych. Lwów 4. lutego 1874 r. Alfred Młocki.

— Zarząd Towarzystwa pedagogicznego oddziału lwowskiego zawiadamia szanowną publiczność, że odczyty naukowe z dniem dzisiejszym zostały zawieszono i rozpoczną się dopiero z początkiem wielkiego postu. We Lwowie dnia 7. lutego 1874.

— Towarzystwo wzajemnej pomocy dyeta-rjuszków galicyjskich na odbytem w d. 1. lu-tego b. r. walnem zgromadzeniu, ukonstytu-owało się w myśl statutu, zatwierdzonego przez c. k. namiestnictwo d. 15. stycznia 1874 do liczby 64386. Na walne zgromadzenie przy- było przeszło 100 członków, kilkanaście urzę-dników różnych dekastej i z adwokatów krajowych dr. Wilhelm Zucker, którego zgro-madzenie zaprosiło, aby przyjął godność pre-za tegoż Towarzystwa. Na zastępstwo pre-za wybrani zostali pp. Twardowski i Na-wrocki, a na skarbnika zaproszono p. Żół-kińskiego, urzędnika tabulki krajowej. Spo-dziewać się należy, że Towarzystwo wza-jemnej pomocy dyetarjuszków dozna wyma-ganego poparcia ze strony prawego obywa-telestwa kraju.

— Zarząd Towarzystwa pedagogicznego oddziału lwowskiego zawiadamia szanowną publiczność, że odczyty naukowe z dniem dzisiejszym zostały zawieszono i rozpoczną się dopiero z początkiem wielkiego postu. We Lwowie dnia 7. lutego 1874.

Przegląd polityczny.

Austro - Węgry.

Ten zwrot do reakcji jest bardzo silnym w Europie, jeżeli nie tylko w państwach należących do spisku przeciwko rozwojowi swobód obywatelskich, lecz i innych, jak np. zagrożonej od spiskowych Francji, a nawet w krajach słynących z zamiłowania swobody, jak Szwajcaria i W. Brytania manifestacje są coraz silniejsze. W Helwecji powiada dziś bowiem duch pruskich liberałów, a zdąży zwycięża dążność do centralizmu. W ziemiach Albionu odnosią zwycięstwo konserwatyści, którzy tylko dla pobicia przeciwników, jako środek agitacyjny użyli fałszywość polityki Gladstona — zachowywania w sprawach zagranicznych nieinterwencji — ale głównym ich celem jest zatamowanie postępu jaki w upadłym przesie ministrów znalazł gorliwego i śmiałego orędownika.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Wiedeń d. 7. lutego.

Bawiłem was w ostatnich korespondencjach moich kwestją żołądkową, obawiam się może już aż do znużenia. Mimo to trudno oderwać się od zwrócenia uwagi, na kwestję tyle brzemienną w następstwa, co do domości trudno obliczyć się dającą, która jak to wszyscy przeczuwają nie będzie załatwioną, ani naturalnym przebiegiem, ani też środkami zwykłymi, a nadzwyczajnych nikt się nie spodziewa przy nieporadności sfer wobec tej kwestji do działana kompetentnych. Mizerję powszechną w tej mierze przemierzano konsekwentnie, — dziś zaś kiedy kwestja ta nie miła przecież na jaw wyszła, rejestrują dzienniki wszystkie objawy w tym kierunku. Pragnę pobudzić rząd do energicznego działania dla odwrócenia kataklizmu, który jak bez ogródki wyznają, pogrzebałby „system“.

Pretensja zaiste zbyt naiwna: ratować system, którego naturalnym było następstwem, że rzeczy doszły do tego krytycznego punktu, ratować rozumie się groźnym publicznym i ratować na to, aby go zakonserwować dla praktykowania dalszych swych zgubnych experimentów na polu rozkwitu ekonomicznego i ustalenia wewnętrznego miru.

Kataklizmu przygotowującego się z powodu kwestji żołądkowej nikt nie powstrzyma, a jeśli przy tej sposobności system runie, pocieszymy się upatrując w tem zapowiedź lepszej przyszłości.

Do rzędu rejestrowanych przez dzienniki objawów wzmagającej się nędzy, policzmy np.: że 31. stycznia r. b. był w urzędzie zastawniczym tutejszym taki natłok zastawiających, że niepodobnym było wyprzedzać wszystkich. W jednym oddziale zastawu klejnotów, zgłosiło się w tym dniu 1100 stron. Magazyny oszerne tego urzędu, nie wystarczają już na pomieszczenie zastawianych efektów, które już po strychach i lochach lokowane być muszą. W sposób podobny obłożona też jest kasa oszczędności dla odebrania drobnych wkładek. W nocy z 4. na 5. Intego, zgłosiło się u policyjnego komisariatu śródmieścia 75 osób nie mających przytułku — Ze Słńska, Morawy, niższej i wyższej Austrii nadchodzą co dzień wiadomości o zaprzestaniu różnego rodzaju fabryk i odprawianiu robotników w liczbie zastraszającej. — Budżet węgierski wykazuje z końcem 1872 r. restancje podatkowe w kwocie 117,461,676 złr. w. a., która znacznie jeszcze wzrosła przez nie obliczone jeszcze restancje z 1873 r., a co dopiero będzie, jeżeli zbiory tegoroczne w Węgrzech nie dopiszą, na co podobno się zanosi.

Dość, najgorsze ze wszystkich stron pod tym względem wiadomości, wpływają na gorczyca przepelnione ponure usposobienie ogółu, nie dające się zelektryzować ni przedłożeniami wyznaniowemi rządowemi, ni zapowiedzią dalszych i dosadniejszych jeszcze wniosków w duchu kościoła szturmujących dobrodziejów ludzkości. — Wszelkie elukubracje prasy pseudo-liberalnej w tym kierunku nie zdołają zentuzjazmować masy dla autora systemu rozkwit ekonomicznego, zaprawdy nie zamierzono, gdyż głodni żądają chleba, a syci zaś bezpieczeństwa mienia, a jedni i drzy dozwoliliby rachunek z panem Bogiem odłożyć na czas odgrzyzającej kwestji żołądkowej wolne, lepsze i swobodniejsze.

Dawsy już opanować się ponurem usposobieniu, nie mogę nie podzielić się z wami wiadomością, zarówno smutną jak gorszą, świadcząca bowiem, jakto czy przez niedbalstwo, czy głupotę, czy podobno jeszcze co gorszego dajemy się wyparować z pozycji, dających sposobność czynienia wiele dobrego dla kraju. Wiadomo, że w składzie Rady zawiadowczej kolei Karola Ludwika był z układu obopólnego zachowany ten stosunek, że w Radzie zasiadało 10 Polaków, a 8 Niemców. Wystąpili z Rady niedawno: książe Sapiaha, Władysław Stadnicki i Leopold Mayer, a trzy dni temu miano wybrać 3 nowych członków, mianowicie jako 3 nowych członków Rady niewątpli, dwóch Polaków i jednego Niemca. Wy-stawicie sobie: rezultatem trzechkrotnego głosowania, w gronie, w którym Polacy byli w większości było: że wybrano dwóch Niemców: bar. Simbschen i dr. Weissel i jednego Polaka hr. Ludwika Wodzickiego. Czyżto nie zgroza, czyż za takie postępek nie powinni być piętnowani nasi w tym gronie zasiadający orędownicy spraw krajowych! — Jest zaś za tą sprawą w ścisłym związku, jeszcze jedna wcale nie przystojna szlacheczka, o której jednak już w następnym liście, a jest tak gorsząca, że się waham udzielić ją wam dziś, — mogliście bowiem kłaść onę na karb mego dzisiejszego czarnego usposobienia.

Wiedeński korespondent *Czasu* donosi: Ze sprawozdania rocznego ministerstwa oświaty i wyznań z r. 1873 wyjmują wszystkie szczegóły, dotyczące stosunków kraju naszego. W budżecie wydatków znajdują się następujące cyfry co do Galicji. Na kosztą nadzoru szkolnego 56,350 zł., prelinimowano na r. 1874 sumę 69,793 zł., a zatem o 13,443 zł. więcej aniżeli w roku ubiegłym; akademia umiejętności w Krakowie 12,000 zł., na fundusze religijne 915,000 zł. wydatków zwyczajnych i 10,000 zł. wydatków nadzwyczajnych, czyli razem 925,000 zł., zaś na rok 1874 prelinimowano 1,055,823 zł. zwyczajnych i 22,277 zł. nadzw. wydatków, tj. o 148,779 zł. więcej aniżeli w r. 1873; dotacje na katolickie sprawy wyznaniowe 30,000 zł., na r. 1874 zaś 33,890 zł., o 3890 zł. więcej. Pozycja uniwersytetów ogółem wynosi 1,940,700 zł. na wydatki zwyczajne i 934,500 na wydatki nadzwyczajne, razem 2,875,200 zł., prelinimowano na rok 1874 na wydatki zwyczajne 2,457,012 zł., na wydatki nadzwyczajne 1,307,135 zł., razem 3,764,147 zł., zatem o 888,947 zł. więcej aniżeli w r. 1873. Z tego przypada na uniwersytet krakowski w r. 1873 zł. 168,900 (tj. 157,400 wyd. zwycz. a 11,500 nadz.), na r. 1874 zł. 199,141 (tj. 187,691 zł. wyd. zwycz. a 11,450 zł. wyd. nadz.) tj. o 30241 zł. więcej, aniżeli w r. 1873; na uniwersytet lwowski w r. 1873 138,500 zł., w r. 1874 zł. 165,131 o 26,631 zł. więcej; na akademii techniczną we Lwowie w r. 1873 zł. 167,000 (37,000 zł. wyd. zwycz. 130,000 zł. wyd. nadz.) w r. 1874 zaś 368,948 zł. (68,948 zł. wyd. zwycz. 300,000 zł. wyd. nadz.) tj. 201,958 zł. więcej. Szkoły średnie (gimnazja i gimnazja realne) ogółem w r. 1873 zł. 492,100, zaś w r. 1874 zł. 582,285, tj. o 90,725 zł. więcej. Komisja egzaminacyjna 1500 zł. w r. 1873 i w r. 1874; wsparcia dla kandydatów stanu nauczycielskiego: 4000 zł.; w preliminarzu na r. 1874 nie ma tej pozycji wcale; zakład techniczny w Krakowie 21,500 zł. w r. 1873, zaś 20,635 zł. w r. 1874 tj. o 865 zł. mniej; szkoła malarska w Krakowie na r. 1874 zł. 8300 (tej pozycji nie było w r. 1873.)

Seminarja nauczycielskie: w r. 1873 złr. 92,770, w r. 1874 złr. 109,958, t. j. 17,188 złr. więcej. Seminarja nauczycielek w r. 1873 złr. 38,350 w r. 1874 zł. 49,852 t. j. o 11,502 zł. więcej. Kursa pedagogiczne dla przelozonych ogrodów dla dzieci (Kindergärtnerinnen) w r. 1873 i 1874 zł. 2,000; stypendja dla elewów stanu nauczycielskiego w r. 1873 zł. 15,000, w r. 1874 zł. 16,000, t. j. o 1,000 zł. więcej; na nowe budowy tytułem wydatków nadzwyczajnych: w r. 1873 zł. 14,000 w r. 1874 zł. 3,000, t. j. o 11,000 zł. mniej; komisja egzaminacyjna w szkołach ludowych: w r. 1873 zł. 1000, w r. 1874 zł. 1500 o 500 zł. więcej; dotacja państwa jako zapomoga dla funduszów szkół normalnych w r. 1873 zł. 55,943, w r. 1874 tak samo; osobne fundacje i dodatki na cele naukowe: w r. 1873 zł. 16,380 w r. 1874 zł. 11,637, t. j. o 4,743 zł. mniej.

W dziale dochodów (pokrycia) znajdują się następujące pozycje co do Galicji: Dochody funduszów religijnych w r. 1873 zł. 458,000, w r. 1874 zł. 546,074, t. j. o 88,074 zł. więcej; dotacje na kated. cele wyznaniowe: w r. 1873 zł. 200, w r. 1874 zł. 175 t. j. o 25 zł. mniej; uniwersytet krakowski w r. 1873 i 1874 zł. 500, lwowski 6,550, zł. w r. 1873 zł. 6,800 t. j. o 250 zł. więcej; szkoły średnie w r. 1873 zł. 84,098, w r. 1874 zł. 111,424 tj. o 27,326 zł. więcej. Dochody z komisji egzaminacyjnych, zakładu technicznego w Krakowie w r. 1873 zł. 1,125 w r. 1874 zł. 1,875; z seminarjów nauczycielskich i t. d. 3,000 zł. w r. 1873, 900 zł. w r. 1874.

Dochody funduszu religijnego (t. j. z dóbr i lasów) przewyższyły dochody w r. 1873 o 71,089 zł., zaś w r. 1874 podług preliminarza o 54,610 zł.

Z sumy 500,000 zł. przeznaczonej na zapomoga dla duchowieństwa katolickiego otrzymał w Galicji 1876 petentów łączną sumę 135,072 zł. (było petentów 2625). Wypada więc w przecięciu około 72 zł. zapomogi na każdego z petentów.

W ubiegłym roku szkolnym założono w Galicji 59 nowych szkół ludowych, 34 szkół ludowych rozszerzono. Nadto utworzono dwie niższe szkoły dla dziewcząt i jedną wyższą szkołę dla panien, dziewięć trzechklasowych szkół ludowych zamieniono na 4 klasowe itd. Sprawozdanie chwali działalność praktyczną okręgowych Rad szkolnych i gani działalność miejscowych Rad szkolnych i tłumaczy okoliczność tę wyborem ludzi do tych rad, którzy żadnej niemają częstokroć kwalifikacji potrzebnej celem piastowania tego urzędu. Następnie sprawozdanie zawiera szczegóły dotyczące egzaminów nauczycieli i nauczycielek; 60 nauczycieli i 54 nauczycielek otrzymało świadectwo uzdolnienia.

Książek elementarnych w języku polskim wydrukowano w r. 1871 — 172,369, zaś 196,490 w r. 1872; w ruskim języku 987 w r. 1871 a 3,028 w r. 1872.

Ziemie polskie.

Z Kongresu pisać. W sprawie przesładowania unitów piszą z Warszawy do *Czasu*: „Zły posiew przez nieprzyjaciela rodu ludzkiego zasiany, rozwija się dalej, i krwawych owoców wydawać nie przestaje. Działania namietne zaslepięnych lub zaprzędanych rozrywaczów nni kościoła ruskiego z rzymsko - katolickim, doprowadziły już do otwartego krwawego prześladowania. Imieniem jakoby sielskiego ludu podnieśli niegdyś przed dwudziestu laty ci krzykacze swe głosy, a to naprzód i sam bez przewodników — przeciw ich zawzię-tym usiłowaniam odrabiania S. Unii prote-

stuje tam na Podlasu ten biedny opuszczony lud sielski swą krwią i łzami, i jękaniami pod kijami — władzy świeckiej. I w tych ostatnich dniach znowu strzelano do ludu w parafi Pratulinskiej, i kilku ludzi zabito; innych pochwytało i bicieim męzom po 60, kobietom po 30 i dzieciom też nie przepuszczając zmuszają do podpisywania czegoś. We wsi Jabłoni ksiądz, jeden z notatorów i odwracając galicyjskich powieścił się, śnać przerażony widokiem rezultatu judaszowskiej pracy, poszedł w ślady Judasza. Dwadziestu czterech księży wiernych unii św. aresztowano; pomie-dzy tymi aresztowanymi niema ani jednego „Galicjaka“.

Amnestja, o której telegrafowano do dzienników europejskich z taką emfazą, sprowadza się do rozmiarów zwykłego manifestu, jakim car zwyki wszystkie uroczystości rodzinne odznaczać. Treść jego podaliśmy dokładnie podług obiegających pogłosek, a teraz przytaczamy w dosłownem brzmieniu: „Najśniejszy Pan, dla upamiętnienia słu-bu Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej księżniczki Marii Aleksandrownej, najmilościwiej raczył 9. stycznia 1874 r. zgo-dnie z uchwałą komitetu ministrów, udzielić osobom, podległym do 1. stycznia 1871 roku, oskarżeniom o przestępstwa stanu, jeżeli nie popełniły potem jakichkolwiek bądź przestępstw i nie były notowane za nie karygodnego, następujące ulgi:

1. Będącym obecnie w kategorii zesłanych na mieszkaniu, z pozabawieniem wszystkich, szczególnych do osoby i stanu przywiązanych praw i przywilejów i znajdujących się teraz tak w Europejskiej Rosji, jak i na Syberji, udzielić poprzednie osobiste prawa stanu, rozciągnąwszy takowe i na prawe ich dzieci, zrodzone po osądzeniu rodziców.

2. Tym z takich osób, które znajdują się w Syberji, dozwolnić, jeżeli pragną, przeniesienie się do jednej z wewnętrznich gubernji, według wyznaczenia rządu.

3. Te zaś, które znajdują się w Rosji europejskiej, uwolnić z pod dozoru policji na zasadach, jakie są ustanowione przez 3 punkt najmilościwszego Jego Cesarskiej Mości rozkazu z 13. maja 1871 roku o ulżeniu losu niektórych przestępców.

4. Uwolnionym dotychczas z pod dozoru policji, na zasadzie pomienionego punktu najwyższego rozkazu z 13. maja 1874 r., nadać prawo wstępowania do służby rządowej w tych miejscowościach, gdzie dozwolony im jest wolny pobyt.

5. Podobnym zaś uwolnionym z pod dozoru osobom które były wydalone z miejsca zamieszkania bez pozabawienia praw, dozwolnić wrócić do miejsca urodzenia.“

Przyniesie ten manifest ograniczonej tylko liczbie osób ulge, a moskiewskim urzędnikom przedstawia nową zrzęczość do wyludzenia polskich pieniędzy.

Moskiewska zawziętość. Ślub jedynaczki cara z księżciem edyuburskim budził wielkie nadzieje w ucieszonym biednym naszym narodzie pod jarzmem Moskwy pozostającym. Spodziewano się, że wreszcie szlachetniejsze, bardziej ludzkie uczucia odezwą się w piersi władców petersburskich. Tymczasem stało się inaczej. Wprawdzie, ogłoszony został manifest przynoszący ulge częściowo ofiarom męczonym przez Moskwę za to, że wy-wiazali się ze swego obowiązku dla oj-czyzny; — ale ohydne morderstwa unitów ruskich w Kongresówce krwawą pamięć po uroczystościach petersburskich pozostawia. Gdy muzyka przygrywała nowożeńcom w Petersburgu, Europa postyszała jęk polskich włóscian zabijanych kijami i knutami za to, że pogwałcił swego sumienia nie chcieli. W tych samych gazetach moskiewskich, które opisują uroczystości z powodu zaślubin carskiej córy odbywających się, napotykanym grzyzt zemsty moskiewskiej za wypadki z 1863 r., jakkol-wiek car kilka razy powtarzał przed Euro-pą, że puścił w niepamięć wypadki ostatniego zbrojnego powstania w Polsce.

Korespondent z Bielska do *Petersb. Wied.* w numerze z dnia 21. stycznia (z lutego) opisuje szczegółowo sąd wojenny złożony w pierwszej połowie stycznia b.r. nad 12 osobami z powodu powieszenia ma-jora Chłusa.

W miasteczku Cieschanowcu (bielskiego powiatu, grodzieńskiej gubernii) mieszkał major strażników pogranicznych (Kongresówki z Litwą), Piotr Chłus. W nocy z dnia 5. na 6. kwietnia powieszono go z rozkazu Górskiego, naczelnika oddziału powstańców rozłożonych w Kongresówce na pograniczu z Litwą. Rozkaz wykonania wyroku otrzymał Józef Ołtaszewski, który w 1865 r. został przez rząd moskiewski jako żandarmin powstańczy skazany na 12 lat do ciężkich robót. Sprawca więc powieszenia ze względu prawne-go może być uważany tylko ten co wydał rozkaz tj. Górski, a już co najwięcej Ołtaszewski, który kierował samem wykonaniem. Reszta powstańców obecnych przy akcie powieszenia musiała ulegać rozkazom swych naczelników, i w tym względzie wina na nich spadać nie może. Przed sądem moskiewskim winni oni być tylko powstańcami i niczem. Wykręty jednak moskiewskie inaczej tę rzecz przedstawiły. Z 12 osób obecnych powieszeniu lub przy-najmniej wiedzących o tym wypadku, sąd wojenny skazał 4 jako przyjmujące czynny udział w powieszeniu, a mianowicie: Edwarda Sokołowskiego (27 lat) na 10 lat ciężkich robót w twierdzy, Ludwika Jakubowskiego (35 lat) na 8 lat, Stanisława Kosińskiego (38 l.) — na 6 lat ciężkich robót w fabryce i Feliksa Wilczyńskiego Sakowicza (32 l.) — na zaledwienie w od-ległych guberniach Syberji. Trzeba przytem zauważyć, że Sokołowski i Sakowicz już raz byli wysłani na Syberję za udział w powstaniu w 1863 r. i zostali ułaskawieni.

